

ROLA CHRZEŚCIJAŃSTWA W KSZTAŁTOWANIU KULTURY POLSKIEJ

Prof. dr hab. o. Paweł Warchol

*Wydział Nauk Prawnych, Społecznych i Humanistycznych
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa Bydgoszcz
e-mail: p.warchol@kpsw.edu.pl, <http://orcid.org/0000-0002-8147-94384>*

Streszczenie: Chrześcijaństwo jest fundamentem rozwoju kultury Polski. Mecenat nad nią sprawował Kościół katolicki, rodzina oraz państwo, przyczyniając się do jej rozwoju, który przejawiał się w budowie systemu politycznego, społecznego, gospodarczego, kulturalnego i oświatowego. W ten sposób Polacy wychowywali nowe pokolenia, zakładając szkoły i uniwersytety oraz rozwijając sztukę. Polska, czerpiąc wartości z religii katolickiej przyczyniała się do stworzenia nowych inicjatyw społecznych i politycznych (Unia Litewska, Prawa narodów, Unia Brzeska, Pierwsza Konstytucja), broniąc Europę przed zagrożeniami utarty własnej wiary i podporządkowania się innym. Historia pokazuje, że Polska czerpiąc się z religii wychodziła zwycięsko i zapewniała pomyślność sobie i innym narodom w imię zasady *za wolność waszą i naszą*.

Słowa kluczowe: religia, kultura, Polska, Kościół, rodzina, sztuka, polityka, przyszłość, wojna, niepodległość.

Kultura polska kształtowała się w oparciu o jeden naród i jedną religię, jaką był naród polski i religia katolicka. Jej fundamentem jest Bóg w osobie Chrystusa, a jej zadaniem przeniknięcie aspektu świeckiego życia wymiarem duchowym [Bartnik 1999, s. 398-407]. Religia stanowiła zatem fundament systemu społeczno-kulturalnego Polaków bez względu na pełnione przez nich zadania. Takiej oceny nie można już wystawić o czasach współczesnych, w których wielu ludzi odstępuje od duchowych wartości, podążając za wymiarem materialnym i wynikającą z niego potrzebą użycia i przyjemności. Stąd zasadne są słowa św. Jana Pawła II [†2005] zachęcającego, aby pozostać wiernym korzeniom chrześcijańskim, czyli „umiejętności budowania organicznej więzi między odwiecznymi wartościami, które tyle razy sprawdziły się w historii, a wyznaniem świata współczesnego, między wiarą a kulturą, między Ewangelią a życiem” [Jan Paweł II 1997, s. 324]. Chcemy zatem zapytać o rolę religii chrześcijańskiej i jej wpływ na kulturę Polski na przestrzeni wieków.

Więź kultury i religii

Kościół katolicki był pierwszą instytucją, która tworzyła kulturę łacińsko-chrześcijańską w Polsce. Wymiar religijny był zatem budulcem rozwoju społeczeństwa w ramach państwa polskiego, wpływając na życie polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne. Polacy uświadamiali sobie własną godność oraz przysługujące im prawa w całości kształcie ich rozwoju. Dlatego kodeks prawa stanowionego opartego na zasadzie cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej formował nadrzędność osoby ludzkiej nad wspólnotą. Szczególną racją dla tej formuły jest wysoka ranga niewiasty, zachowująca wobec mężczyzny równość praw i obowiązków. W procesie dziejowym wymiar religijny obecny w dziejach narodu od chrztu Mieszka I sprawił, że scalił on Polaków w jeden organizm państwowy. Religia była zatem „ważnym czynnikiem integrującym i podtrzymującym system społeczny oraz system kultury” [Dyczewski 1993, s. 20]. Brückner napisał, że rok 966 usunął na zawsze pogaństwo, którego dalsze trwanie zagrażało niezawisłości państwa oraz kształtowaniu kultury [Brückner 1967, s. 224]. Konsekwencją chrztu było zatem otwarcie granic dla przybywających z zagranicy duchownych, którzy nauczali religii oraz służyli pomocą władzy świeckiej i kościelnej. Z tej racji w epoce Piastów zainaugurowano budowę kościołów i klasztorów, w których mógł być sprawowany kult. Rozkwitało w nich także życie intelektualne i artystyczne, rozwijano malarstwo i rzeźbę sakralną, lud uczył się uprawy roli. Kościół – pisze Norman Davies - „był krynicą wszelkiej wiedzy. Dostarczał wykształconych urzędników do prowadzenia kancelarii, a także łaciny, narzędzia pracy wszystkich wykształconych ludzi. Sprawował monopol w dziedzinie formalnej edukacji. Jego klasztory były naukowymi laboratoriami tamtych czasów. Jego pałace łączyli w swoich rękach władzę baronów, ministrów i dyplomatów. Jego zakonnicy i zakonnice pełnili funkcje nauczycieli i pracowników społecznych” [Davies 2014, s. 313-314].

Wraz z dynastią Jagiellonów, która wiernie strzegła wiary katolickiej, ale otwartą na panujący wówczas prąd odrodzenia, jeszcze silniej rozwijała się nauka, literatura, oświata i polityka. Polska stała się wielkim chrześcijańskim mocarstwem, z którym liczyła się cała Europa. Podejmowała też wiele inicjatyw ewangelizacyjnych i kulturotwórczych, m. in. wprowadzając na Litwie wiarę katolicką. W tym czasie zrodziły się liczne dzieła sztuki i architektury: dwory, pałace, malarstwo sakralne i portretowe, rzeźby, rzemiosło artystyczne i sakralne, stroje dworskie. Wielcy bohaterowie tamtych czasów, począwszy od Mikołaja Kopernika [†1541], który „wywołał największą rewolucję w panujących dotąd poglądach na ludzką kondycję” [Davies 2014, s. 317], poprzez Jana Kochanowskiego [†1574], „założyciela polskiej tradycji poezji w języku narodowym” [Davies 2014, s. 317] (prof. Brückner jako pierwszego polskiego poetę wymienia bł. Władysława z Gielniowa [†1505]) aż po Jana Zamoyskiego [†1605], głównego architekta ‘demokracji szlacheckiej’” [Davies 2014, s. 317] byli pełnymi oddania urzędnikami w służbie państwowej, inspirując nowe pokolenia Polaków.

Radykalne zmiany polityczne i społeczne w Polsce przyszły wraz z zaborami, w których niszczone Kościół katolicki, obrońcę wiary i polskości. Paradoksalnie atak na tę instytucję jeszcze bardziej zintegrował naród. Dało to impuls do ustanowienia własnego państwa, ale w formule etycznej, tzn. zgodnie z zasadą sprawiedliwości wobec prawa Bożego i prawa stanowionego, z uwzględnieniem praw i obowiązków mężczyzn i kobiet, uznania istoty ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci i stanowienia prawa w oparciu o zasadę powszechnej demokracji, czyli władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej skoncentrowanej na dobru człowieka i rodziny

Ważne świadectwo znaczenia kultury w czasach zaborów dał św. Jan Paweł II: „Naród istnieje z ‘kultury’ i ‘dla kultury’. (...) Jestem synem Narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg” [Jan Paweł II 1980, s. 732]. Kultura jest zatem „siłą sprawczą” historii narodu i świata, gdyż określa jego tożsamość. Poprzez kulturą człowiek wyraża się w swej integralności jako istota obdarzona rozumem i wolnością, jako „duch w materii”. Brak kultury powoduje degenerację osoby ludzkiej i społeczności.

Silna więź religii i kultury była obecna w czasach niewoli niemieckiej i sowieckiej. Ośrodkiem jednoczącym był Kościół katolicki, który podtrzymywał wartości cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej i przeniósł je w duchowym sensie w trudne czasy po zakończeniu II wojny światowej. W ten sposób Kościół uczestniczył w chwale i cierpieniach rodaków, którzy siłę i natchnienie czerpali w wiary. Wielu męczenników potwierdza tę prawdę, pokazując siłę wiary w Boga i miłości do ojczyzny.

Na przestrzeni wieków widzimy siłę i determinację narodu polskiego w obronie dziedzictwa chrześcijańskiego bez względu na konsekwencje, jakie musiał ponosić. Związku religii i kultury dopatrzeć się można w czasach stanu wojennego (13 XII 1981 r.) wprowadzonego przez komunistycznych oprawców, gdzie znaczącą rolę odegrało Duszpasterstwo Środowisk Twórczych. Pod osłoną Kościoła znaleźli schronienie i wolność poeci i pisarze, dziennikarze i artyści, malarze i rzeźbiarze, architekci i inżynierowie. Zainteresowaniem cieszyły się też Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, które odkłamywały historię oraz przypominały ludzi zasłużonych dla Kościoła i polskości.

Także robotnicy i rolnicy dobrze wyczuwali czasy, przyłączając się do sprzeciwu wobec narzuconej przez władzę państwową ideologii łamiącej godność i wielkość osoby ludzkiej. Kapłani natomiast pomagali duchowo internowanym w miejscach odosobnienia, sprawując dla nich msze święte i z nimi się modląc.

Kościół odgrywa istotną rolę w życiu narodu w czasach współczesnych. Odpowiada na aktualne potrzeby epoki, by przyszłe pokolenia czerpały z Jego

bogactwa. Ma też zdolność pobudzania ludzi do postrzegania wartości duchowych oraz przygotowuje serca do przyjęcia prawdy ewangelicznej. Kościół jest jednym z filarów narodu i jest przeszkodą dla tych, którzy są siewcami i realizatorami złowieszczych ideologii negujących Boga. Walka z Kościołem – pokazuje historia - jest elementem walki o nowy ład etyczno-społeczny, nowy ład kulturowy i władzę nad duszą narodu [Stanisławczyk 2015, s. 17]. Kościół natomiast czerpie siły z mocy Bożej.

Rodzina kolebką kultury

Podobnie jak nie można zrozumieć polskości bez Kościoła katolickiego, nie można jej zrozumieć bez rodziny. W Polsce darzono ją wielkim szacunkiem, gdyż była siłą umacniającą więzi międzypokoleniowe i stanowiła o tożsamości narodu. Polki i Polacy wierni katolickiej i narodowej tradycji przekazywali ją dzieciom, dając im wzór postępowania oraz czynnej służby. Uczyli je miłości do Boga i ojczyzny, wprowadzając w obrzędy i liturgię Kościoła oraz przekazywali historię Polski [Warchoł 2017, s. 309].

Od Piastów aż do zaborów rodzina wniosła wiele wartości do kultury Polaków. Istniało wśród nich żywe poczucie tradycji opartej na wierze w Boga, pozwalając przetrwać trudne doświadczenia. Z powodu narzucenia przez zaborców rusyfikacji i germanizacji rodzina przejęła jeszcze większy ciężar obowiązków, stając się „kolebką” wychowania i przekazu wartości patriotycznych. Ich kultywowanie było na tyle silne, że dzieci z Wrześni odmówiły w szkole mówienia pacierza po niemiecku, gdyż chciały się modlić w swym ojczystym języku. Swym dziecięcym umysłem odczytali naturalne prawo posługiwania się własnym językiem, gdyż jest on „starszy niż polski Kościół, niż państwo Piastów, nawet niż sama idea Polski” [Davies 2014, s. 346]. Mówienie zatem i pisanie po polsku, wierność ziemi ojczystej, której symbolem był wóz Drzymały uratowały kulturę polską od zagłady. Mowa i wiara dawały bowiem poczucie odrębności od zaborców, gdyż idea narodu przy braku państwa pozwoliła przetrwać trudny czas historii. Wśród Polaków wzrastała świadomość narodowa oparta na wierze katolickiej, odrzucającej przemoc i tyranie zaborców, a opowiadającej się za niepodległością Polski. Nawet klęska powstania listopadowego i styczniowego, nie złamała ducha Polaków. Polacy stosowali wówczas bierny opór, o czym pisze Stefan Żeromski [†1925] w powieści *Lalka*, w której główny bohater, Stanisław Wokulski przyczynił się do rozwoju gospodarczego Polski poprzez pracę organiczną.

Rodzina i związany z nią dom polski rodził poczucie godności narodowej oraz gwarantował wolność. Strzegł obyczajów, spajał serca oraz stanowił przestrzeń pracy nad przyszłością. Mikołaj Rej [†1569] cieszył się ze swego dworku w Nagłowicach stanowiący dla niego symbol polskości i ochraniający słowami modlitwy: „Ubłogosław ten dom Panie i każdego w nim mieszkanie” [Wachowicz 2013]. Jan Kochanowski przywiązany do Czarnolasu, nie chciał innych domostw, jak tylko swoje. Wyznał: „Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gnieździe ojczystym”

[Wachowicz 2013, s. 32]. Świadczenia tych i innych Polaków pozwalają zrozumieć, że „dom-dworek jest opisany jako zacny, starożytny, bogobojny, gościnny, bezpieczny, pogodny, z charakterystycznymi alejami, drzewami w podwórzu, gościńcem i bramą wjazdową. Późniejsze opisy dworków wyrastały z tego sarmackiego modelu i wiązały je z rodziną, dzieciństwem, wolną ziemią ojców, tradycją narodową i religijną” [Dyczewski 1993, s. 53]. Głębsze rozumienie dworku odnajdujemy w czasach zaborów, opisanego przez Adama Mickiewicza [†1855] w *Panu Tadeuszu*. Leon Benigny Dyczewski OFMConv [†2016] nazwie go „syntezą rodzinno-domowych i narodowo-religijnych doświadczeń polskiego społeczeństwa” [Dyczewski 1993, s. 53]. Stąd nie przez przypadek wieszcz narodowy zamieścił słowa Bartka Wielkopolanina: „Wpadam do Soplicowa jak w centrum polszczyzny: tam się człowiek napije, nadysze ojczyzny” [Wachowicz 2013, s. 145], ukazując dom, którego nic nie zastąpi.

W domach okazywano polską gościnność, co było naturalną cechą Polaków dumnych ze swej ojczyzny jako kraju tolerancji. W Polsce bowiem znaleźli schronienie wszyscy, którzy chcieli w niej zamieszkać. Źródłem zaś takiego postępowania była chrześcijańska wiara ucząca godności osoby ludzkiej i wynikających z tego tytułu praw.

Gdy Polska w 1918 r. odzyskała niepodległość, oprócz domu osadzonego w polskim pejzażu i związanego z ziemią, funkcję kształtującą oprócz rodziny przejęła także szkoła. Ważną rolę spełniały organizacje młodzieżowe kształtujące charakter młodych w duchu wartości ewangelicznych.

W czasach komunizmu rodziny doznały niepowetowanych strat materialnych i kulturowych. Ziemiańscy musieli opuścić kraj, pozostawiając swe posiadłości, które siłą przejęło państwo. Narzucono ideologię socjalistyczną, która niszczyła tradycję i religię katolicką. Wraz z rozwojem miast przyjeżdżali do nich mieszkańcy wsi, szukając pracy i lepszego życia. Rodzina traciła znaczenie. Praca zarobkowa rozrywała więzi rodzinne. Duch nadziei płynął jednak z Kościoła, który za swe świadectwo wiary płacił cierpieniem. „Niepokorni” pasterze (kard. Stefan Wyszyński [†1981], bp. Antoni Baraniak [†1977]) zostali niesłusznie osądzeni i skazani do więzienia,

aby nie mieć wpływu na naród. Wbrew zakazom ich świadectwo i wierność wyznawanym wartościom oddziaływało silniej niż wypowiedane publicznie słowo.

Czasy współczesne jeszcze bardziej osłabiły rodzinę. Przyczyn takiego stanu jest wiele, począwszy od odejścia ludzi od Boga i porzucenia praktyk religijnych, osłabienia autorytetu rodziców, dużej liczby rozwodów i aborcji. Te negatywne elementy wynikają przede wszystkim ze złego rozumienia wolności, by osiągać za wszelką cenę egoistyczne zamiary, nie licząc się z prawdą i dobrem innych. Z ideologią tą zmagają się zatem rodziny, usiłujące strzec podstawowych wartości [Warchoń 2017, s. 311]. Cenne są wszelkie inicjatywy podkreślające ich rolę i wywierające wpływ na kształtowanie postawy życiowej ludzi młodych, systemu wartości i norm. W rodzinach bowiem podtrzymywane są zwyczaje i obyczaje rodzinne. Pomocą służą też dziadkowie, których autorytet moralny i doświadczenie

pozwala nie tylko nawiązać relacje z wnukami, ale na nowo zaszcześcić w ich sercach zapał i wyzwolić energię potrzebną do dalszych działań. Dziadkowie wiedzą, że w kręgu rodzinnym należy przywrócić zaufanie, fundament wszelkich ludzkich relacji. Służą temu uroczystości rodzinne rozszerzające i scalające krąg rodziny. Chodzi bowiem o przywiązanie do domu, do najbliższych, do wspomnień i pamiątek rodzinnych, gdyż są one wartościami tworzącymi wspólnotowość [Dyczewski 1993, s. 62]. Ten powrót do historii dalszej i bliższej pomaga być wiernym rodzinie jako wspólnocie, w której człowiek wzrasta i dojrzewa. Jest ona gwarancją moralnych zwycięstw i rozwoju kultury w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym.

Wobec niszczących rodzinę czynników zewnętrznych i wewnętrznych troska o jej sens jest czymś najważniejszym. Chrześcijanie muszą temu wypowiadać swoje stanowcze „nie”, gdyż naród bez rodzin nie ma przyszłości. Taki będzie naród, jakie będą rodziny.

Religijność polska źródłem kultury

Polacy od początku istnienia państwa kierowali się wartościami, które przyniosła religia chrześcijańska. Czynili to w czasach pomyślności i upadków. Wiara była dla nich nie tylko prawdą, ale nakazem potwierdzanym przestrzeganiem Bożych przykazań oraz miłością i poświęceniem. Symbolem tej miłości był krzyż Chrystusa wyznaczający Polakom wartości duchowe, które cenili i według nich żyli. Na krzyż padał ich wzrok w łatwych i trudnych czasach, dając im nadzieję do podejmowania prac i wypełniania obowiązków. Dlatego krzyż wieszali w domach, szkołach, miejscach pracy. Krzyżem znaczyli swe życie, by miało ono sens i przypominało o wieczności.

Krzyż Chrystusa obejmował nie tylko życie poszczególnych Polaków, ale cały naród. W czasach zaborów i wojen wierzono w Jego moc, gdyż obecny na nim Chrystus zapewniał zwycięstwo. Krzyż rozpraszał ciemności, pozwalał dostrzegać rzeczywistość Boską i uczestniczyć w dziele odrodzenia człowieka i narodu. Dlatego polscy męczennicy „skorzystaliby z nauki krzyża Jezusa i składali ofiary swego życia. Cierpienia ich, trud i wyrzeczenia, nabierały zbawczego sensu, doskonaliąc dusze. Krzyż jednoczył niebo z ziemią oraz skłaniał do wzrostu, pięcia się do góry, do Boga, bo życie to droga od Boga do Boga. O tym przypomina belka pionowa, gdyż wskazuje na niebo, cel naszej duchowej wędrówki, będąc jednocześnie zakorzeniona w ziemi, wśród pól, dróg i lasów” [Warchoł 2017, s. 95].

Miłość Polaków do Chrystusowego krzyża i ich rys osobowościowy ukazała Maria Teresa Carloni [†1983], Włoszka, utrzymująca serdeczne kontakty z pasterzami Kościoła w Europie środkowo-wschodniej, m. in. z kardynałem Wyszyńskim. W 1963 r. znajdując się w Polsce, w taki sposób dzieliła się swoimi przemyśleniami: „Naród polski odznacza się prostotą i serdecznością. Ludzie są uśmiechnięci i cechują się tym, że nawet cierpiąc ucisk, są świadomi własnej przewagi moralnej nad oprawcą. Naród polski wie, że do zwycięstwa nie zdąży się poprzez niepotrzebne i bestialskie rozlewanie krwi bratniej, a choć jego oblicze splotywa krwią, wciąż bije ludzkie serce

tego narodu, który potrafi zachować godność zwycięzcy, nawet gdy spadają nań bolesne ciosy... Czuję się w obowiązku powiedzieć coś jeszcze: jest w tych ludziach coś, co stanowi dziedzictwo męczeństwa szlachetnego narodu polskiego, który przez pokolenia cierpiał w okowach najeźdźców” [Di Chio – Luciana Mirri 2009, s. 342]. Te słowa nie mogą pozostać bez wzruszenia.

W Polsce od początku państwowości po czasy współczesne czczona była Maryja, która kształtowała pobożność Polaków. Głównym miejscem Jej duchowej obecności była Jasna Góra obrana przez Nią za siedzibę, by oświecać mroczne losy narodu i krzepić serca swych dzieci. Do Maryi pielgrzymowali królowie i rycerze, chłopci i szlachta w czasach wolności i niewoli. Czczona jako Królowa Polski uczyła jedności i odpowiedzialności za powierzone dobro, jakim jest naród.

Maryjność była specyfiką historii w narodzie, a w czasach niewoli mocą i pokrzepieniem. Powieść *Potop* Henryka Sienkiewicza [†1916] jest tego potwierdzeniem, gdyż opisuje w niej obecność Maryi w wymiarze osobistym i wspólnotowym Polaków. Główni bohaterowie polecają się Jej opiece, modlą się do Niej i się spowiadają, by z Bożą pomocą stanąć w obronie ojczyzny. Sienkiewicz – pisze Stanisław Cieślak – „przybliżając rozmaite właściwości mentalne Sarmatów XVII wieku w Polsce, akcentuje w *Potopie* niezbywalną wartość obecności Najświętszej Maryi Panny w ich życiu codziennym, jak i publicznym. Służyć Polsce to służyć Najświętszej Maryi Panny” [Cieślak 2010, s. 215].

Potop Sienkiewicza silnie oddziaływał na tych, którzy wierni miłości do Maryi, bronią wartości, których inni nie chcą znać. Wokół Niej dokonano się zwycięstwo i dokonują się wciąż nowo duchowe sukcesy w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym. Niebezpieczeństwem dla Polaków jest rozerwanie więzi między narodem a Maryją. Tymczasem Chrystus i Jego Matka są stawiani u początków narodu i historii. Matka Boża – tłumaczy ks. Cz. S. Bartnik - „władza” Chrystusa w każdy naród, opiekując się nim i troszcząc się jak Matka i Królowa narodu [Bartnik 1999, s. 401]. Ona uprasza dar jedności dla rodzin i narodu.

Polacy wierzyli, że Maryja pomaga narodowi zachować tożsamość, wspomaga go w chwilach bolesnych, nigdy się z nim nie rozstaje i poszerza jego wewnętrzną wolność. Polacy ukazywali światu maryjne cechy ich duchowości oraz polskiej kultury, czego wyrazem są świątynie wznoszone ku Jej czci, przydrożne kapliczki, figury i obrazy „wizujące w każdej polskiej chacie” oraz maryjna poezja i pieśni. Bez Maryi trudno zrozumieć polskość.

Sztuka wyrazem kultury

Kultura wyraża się w najrozmaitszych komponentach, jakimi są literatura, malarstwo, muzyka, teatr i architektura. Ukazują one tajemnice wiary i twórczo wpływają na osoby oraz naród.

Czasem sprzyjającym rozwojowi kultury były zabory. Wówczas powstało najwięcej dzieł poetów, pisarzy, malarzy i muzyków. Ich twórczość czerpała źródło z wiary w Boga. Na obczyźnie powstawały najwspanialsze dzieła Adama

Mickiewicza, Juliusza Słowackiego [†1849], Zygmunta Krasińskiego [†1859], Cypriana Kamila Norwida [†1883], a w Polsce Henryka Sienkiewicza i dramaty Stanisława Wyspiańskiego [†1907].

Adam Mickiewicz był tym poetą, który najbardziej łączył cierpienia narodu z cierpieniami Chrystusa, kierując się ideą mesjanizmu i wybraństwa Polski w historii. Te poetyckie inspiracje mają swój sens, gdyż – pisze Stanisław Cieślak – na tych przekonaniach Autor *Dziadów* „zbudował ideę rewolucji moralnej, dopominającej się o czynną obecność świętości w życiu jednostkowym i zbiorowym. Na nich – wskazywał – należy budować cywilizację chrześcijańską” [Cieślak 2014, s. 39]. Znajduje to zastosowanie w czasach obecnych, aby „podnieść społeczność polską na wyżyny żywej wiary, nie porzucać skarbów nieba dla skarbów ziemi, zachować wierność tradycji ojców, by nie obrażać sumienia chrześcijańskiego i obywatelskiego, ponadto Ducha Chrystusa Pana uznać za jedyny żywioł świata” [Cieślak 2014, s. 39]. W czasach odrzucania Boga i eliminacji wiary chrześcijańskiej kultura chrześcijańska otwiera na nowo drogę do Niego.

Temat Boga, Syna Bożego, Ducha Świętego, Maryi, Kościoła i świętości nie był obcy Juliuszowi Słowackiemu. W utworze *Wierzę* podkreśla związek, jaki istnieje między Bogiem a człowiekiem, którego nazywa współpracownikiem, zatrudnionym przy współtworzeniu [Cieślak 2015, s. 89-90]. Tematyka ta była rozwijana w innych utworach, jak chociażby w poemacie *Król-Duch*, wskazując dynamicznie pojmowane człowieczeństwo, gwarantowane przez Stwórcę dzieło już duchowe, ale także ustawicznie przez Niego uduchowione, gdy człowiek Mu zaufa [Cieślak 2015, s. 97]. W odniesieniu do uduchowienia Polski zaznacza „wytrwałe zaawansowanie w owocnym doświadczeniu krzyża” [Cieślak 2015, s. 97].

Henryk Sienkiewicz spogląda na dzieje Polski w aspekcie wielkich zwycięstw. Dlatego w dziele *Ogniem i mieczem* ukazuje zwycięstwo nad Kozakami, w *Potopie* nad Szwedami, w *Panu Wołodyjowskim* pisze o chwilowej klęsce w wojnie z Turcją, a w *Krzyżakach* opisuje porażkę tego zakonu. Wszystkie one prezentują ducha narodu, którego źródłem jest wiara w Boga. W innych dziełach (*Bez dogmatu*, *Rodzina Połanieckich*) Sienkiewicz analizuje sensowność życia bez religii oraz o życiu na niej budowanym, wpływając na polską kulturę [Davies 2014, s. 252].

Także twórcy pozytywizmu uczyli miłości do ojczyzny, podkreślając rolę pracy organicznej i kultywowanie pamięci historycznej. Ich idee wpływały z własnych doświadczeń, gdyż „w swoim życiu pokłóceni z katolicyzmem powracali do niego w pokorze. Jako chrześcijanie i patrioci odkryli ten przedziwny związek, że *sacrum* jest niezmiennie” [Warchoł 2017, s. 354].

Utworów literackich o tematyce religijnej i patriotycznej nie zabrakło w czasach komunizmu. Maria Rodziewiczówna [†1944] i Zofia Kossak-Szczucka [†1968] ukazywały w swych dziełach wartości duchowe i nie poddawały się ideologicznym kłamstwom marksistowskim.

Wraz z literaturą rozwijało się malarstwo. Jan Matejko [†1893] podobnie jak Henryk Sienkiewicz krzepił serca Polaków, ukazując na płótnie wielkość Polski.

Obrazy przypominały wielkie wydarzenia z historii narodu i chwałę jej oręża.

Malarstwo uprawiał Józef Chełmoński [†1914] [Micke-Broniarek 2012], wsłuchany w polską naturę. Mówił: „Wszystko, co mam, z naszego dostałem nieba nade mną – a w uszy dziadowskie pieśni i odpustowe Matki Boskiej blaski na oczy, a potem co tylko pomyślę, to wszystko stamtąd poszło” [Micke-Broniarek 2012]. Na jego płótnach malowanych w kraju i zagranicą zauważa się gorącą wiarę Polaków i ich miłość do ojczyzny.

W ten sposób malarze w czasach zaborów postanowili podobnie jak pisarze walczyć o wolną Polskę. Stąd przywoływane przez nich bolesne doświadczenia miały dla nich paradoksalnie sens i wartość. Na nich budowali mesjańskość narodu, ukazując jej wielkość i misję.

Polacy wszystkimi talentami i odwagą ducha kultywowali polskość i katolicką wiarę. Wśród nich nie zabrakło kompozytorów. Fryderyk Chopin [†1849] i Stanisław Moniuszko [†1872] są tymi, dzięki którym muzyka polska stała się znana na całym świecie. Wyraża ona bowiem uczucia religijne i patriotyczne, stanowiące fundament polskiej tradycji muzycznej. Ich fenomen wyrasta z narodowego fundamentu, jednocząc element świecki i duchowy.

Refleksja nad wpływem katolicyzmu była obecna w polskim teatrze. Wojciech Bogusławski [†1829] ze sztuką *Krakowiacy i górale*, połączył klasycyzm z polską muzyką ludową oraz wprowadził różnicowanie tańców narodowych. Podobnie było w trudnych czasach II wojny światowej, gdy Karol Wojtyła jako jeden z uczestników teatru brał czynny w nim udział, m. in. w sztuce Słowackiego *Król Duch*. Poeta przedstawił „wędrowkę Ducha, który na przestrzeni stuleci europejskiej cywilizacji ożywia ciała wodzów, królów i świętych” [Miłosz 2010, s. 281] a „historyczne wydarzenia podniósł do kosmicznych wymiarów i w historii widział nadludzkie, mistyczne siły, kształtujące los ludzkości” [Miłosz 2010, s. 280]. Wojtyła i pozostałym uczestnikom teatru przyświecał podstawowy cel „ocalenia kultury przed okupacją” [Weigel 2003, s. 89] i „pomocy w odnowie duszy narodu, co było warunkiem jego politycznego zmartwychwstania” [Weigel 2003, s. 89]. Stąd słusznie wyjaśnia George Weigel, że „stwórcze wypowiedzenie Słowa miało skierować historię tam, dokąd wiódł ją Duch” [Weigel 2003, s. 53]. Któż by przypuszczał, że Wojtyła, grający dzieła Słowackiego będzie tym papieżem o którym zaprorokował wieszcz.

O roli kultury w czasach zaborów dobrze wiedzieli Polacy, bo dzięki niej paradoksalnie doświadczali chwil duchowej wolności. Prymas Wyszyński mówił: „Modlitwa płynąca z teologicznej wiary ożywiała również wysiłek zbrojny i wysiłek pracy. Nie było bodaj bardziej religijnych żołnierzy i wodzów, nie było bardziej wierzących teologicznie naczelników narodu, przywódców armii wyzwoleniczych jak właśnie w Polsce, walczącej o wolność. W swym zbrojnym wysiłku byli wspierani pracą narodu. Pracowała poezja, literatura, sztuka, muzyka: wielka „trójca” wieszczów (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński), Norwid i Wyspiański, i ten, który mobilizował ducha polskiego i pierwszy „szkolił nowych żołnierzy do ostatecznej rozprawy o wolność — Henryk Sienkiewicz; i ten, który apoteozował nasze nadzieje,

budząc w nas szczytną ambicję, której jedynym celem było: Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie...” [Wyszyński 1990, s. 376]. Rolę, jaką spełniali w życiu narodu twórcy, Prymas Tysiąclecia przyrównuje do trudu siewcy: „Gdy nasi wieszczowie wrzucali ziarna nadziei w życie narodu politycznie obumarłego, wierzyli, że jednak ten naród duchowo żyje i że trzeba dla niego pracować już dziś” [Wyszyński 1990, 376].

Kultura we wszystkich komponentach pokazuje bogactwo ludzkiego ducha, jego piękno i moc. Dzieła pisarzy, malarzy, muzyków są świadectwem ich wiary w Boga i miłości do ojczyzny, skutecznie wpływając na poglądy swych rodaków.

Rola polityki w rozwoju kultury

Chrześcijaństwo oraz związany z nim system wartości są podstawą tożsamości narodowej i europejskiej. Przez ostatnie wieki „Polska inicjowała wielkie przemiany w cywilizacji łacińskiej, broniąc Europy przed germańską pychą i rosyjskim kompleksem „wyzwolenia narodów”, czyli podporządkowania innych krajów potrzebom imperium” [Warchoł 2017, s. 88]. „Polska przypominała światu, że w historii i potędze chodzi o coś więcej niż brutalną siłę; gdyż ludzki duch może nagiąć bieg historii w szlachetniejszym kierunku. W dłuższej perspektywie historię napędza kultura” [Weigel 2016, s. 79]. Z tej racji ks. Cz. S. Bartnik wymienia szereg określeń definiujących polską religijność. Są nimi: naród bardzo religijny, naród bardzo katolicki, przedmurze chrześcijaństwa, urodzajna ziemia świętych, lud maryjny, lud godności i honoru, Polska zawsze wierna, duch braterstwa narodów, naród nie prowadzący podbojów, kraj wielkich patriotów, społeczników, ziemia pokoju, gościnności, zabawy, poezji [Bartnik 1999, s. 60]. Wszystko to miało i ma dalej odzwierciedlać życie indywidualne i wspólnotowe Polaków.

Określenia te są potwierdzone w konkretnych wydarzeniach. Pierwszy raz Polska została nazwana „przedmurzem chrześcijaństwa” w bitwie pod Legnicą (1241). Chociaż Polacy przegrali, to ostatecznie zahamowali najazdy Tatarów na Europę zachodnią. W innej bitwie stoczonej pod Warną w 1444 r. król Władysław Warneńczyk zrealizował hasło *za wolność naszą i waszą*, nie pozostawiając narodów bałkańskich pod tyranią despotów.

Potęga chrześcijańskiej Polski okazała się najpełniej w czasie Jagiellonów. Zwycięstwo Polski nad Krzyżakami w bitwie pod Grunwaldem ukazało czym jest prawdziwe chrześcijaństwo. Aby zapobiec działaniom zbrojnym Krzyżaków Polska zawarła unię z Litwą. Wielkie zasługi położyła św. Jadwiga królowa [†1399], krzewicielka kultury, która troszcząc się o pozycję Polski na arenie międzynarodowej, nie szczędziła sił i środków, by rozwijać kulturę, czego wyrazem było powołanie Uniwersytetu Jagiellońskiego [Jan Paweł II 1997, s. 54-57]. Następca świętej Królowej, Zygmunt August [†1572] wzmocnił jeszcze bardziej unię z Litwą.

Polska zasłynęła także w obronie praw narodów. Na Soborze w Konstancji biskupi Paweł Włodkowic [†1435] oraz Izajasz Boner [†1471] postulowali wprowadzenie moralności do polityki europejskiej i odrzucenie przekonania, że ziemie pogańskie

można osiąść. Domagali się też odrzucenia tezy, że do chrztu można przymuszać prześladowaniem i wojną. Przypominali, że wobec pogan obowiązują takie same zasady uczciwości, jak wobec chrześcijan. Do nawracania pogan są potrzebne misje, a nie wojsko a w wojnie obronnej państwo chrześcijańskie może korzystać z pomocy wojsk niechrześcijańskich [Jaroszyński 2015, s. 12]. Do Włodkowica nawiązywał św. Jan Paweł II, mówiąc o prawach narodów oraz podkreślając potrzebę „suwerenności duchowej” jako konsekwencji ogromnych przeobrażeń politycznych w Europie środkowo-wschodniej po roku 1989 [Jan Paweł II 1995, s. 6].

Wreszcie Polska była krajem tolerancji i bez stosów. W przeciwieństwie do innych narodów, dominował w niej model wielokulturowości, ale z przewagą kultury polskiej. Na ziemiach polskich żyli ludzie pochodzący z różnych narodów, którym pozwalano tworzyć własne ośrodki kultury. W przeciwieństwie do innych narodów zachodniej Europy nie było wojen religijnych. Nie obowiązywała w niej zasada *'cuius regio eius religio'*. Sprzeciwił się jej Okról Zygmunt August, który stał na straży zasady: „Nie jestem królem waszych sumień”. Kościoł w Polsce nie był zatem zależny od państwa. Polska nie poszła w ślady Kościołów narodowych na Zachodzie ani nie przyjęła stylu bizantyjskiego ze Wschodu. Pod względem religijności wybijała się spośród innych narodów, dając wzór przywiązania do Boga i Kościoła katolickiego. Odbiło się to na myśleniu politycznym, rozwijającej się duchowości i kulturze. Piękne świadectwo dał Jan Paweł II w książce *Pamięć i tożsamość*, omawiając kwestie narodu, religii i kultury, napisał: „(...) Przez pięć wieków była to polskość epoki jagiellońskiej: pozwoliła ona na utworzenie Rzeczypospolitej wielu narodów; wielu kultur, wielu religii. Wszyscy Polacy nosili w sobie tę religijną i narodową różnorodność. Sam pochodzę z Małopolski, z terenu dawnych Wiślan, silnie związanych z Krakowem” [Jan Paweł II 2005, s. 92]. Dodał, że niezmiernie ważnym czynnikiem w Polsce była także obecność Żydów. „(...) A więc polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie. Wydaje się jednak, że ten jagielloński wymiar polskości, (...) przestał być, niestety, w naszych czasach czymś oczywistym” [Jan Paweł II 2005, s. 92].

Ważnym wydarzeniem było zwycięstwo Polaków nad Szwedami. Pokazało ono siłę katolickiego ducha i obroniło naród przed narzuceniem protestantyzmu. Stały za tym uchwały z Westfalii, w których usankcjonowano protestantyzm na równi z katolicyzmem. Miał on zatem globalny wpływ na politykę europejską. Do tematyki tej odwołuje się św. Jan Paweł II: „Obrona Jasnej Góry w 1655 r. ma nie tylko charakter pewnego cudu historycznego, ale także może być interpretowana jako ostrzeżenie na przyszłość, w sensie wezwania do baczności wobec zagrożenia, które pochodziło z Zachodu, zdominowanego zasadą *'cuius regio eius religio'*, a także i ze wschodu, gdzie coraz bardziej umacniała się wszechwładza carów” [Jan Paweł II 2005, s. 144].

W 1683 r. zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem odniósł król Jan III Sobieski [†1696], osłaniając Europę przed islamem. Polska znów uratowała cywilizację łacińską i jej duchowe wartości. Sobieski został nazwany przez Turków *Lwem*

Lechistanu, a przez papieża Innocentego XI - obrońcą wiary. Wzorem polskich władców przeciwstawiał się cywilizacji komunalnej, czyli państwom, których władza była sprawowana przez kilka osób. Cywilizacje te zamiast stymulować dobro w postawach ludzkich, ukierunkowały i zagospodarowały swych obywateli na rzecz polityki agresywnej i ekspansywnej, sprowadzającej się do podboju ludzi innych narodów i kultur.

Gdy pod koniec XVIII wieku Polska słabła, znaleźli się Polacy, którzy uchwalili Konstytucję 3 maja 1791 r., by uratować polskie państwo, dokonując ważnych reform. Była ona pierwszym aktem w Europie i drugą na świecie (po amerykańskiej z 1787 r.) nowoczesną konstytucją, wprowadzającą prawa i ustawy. Św. Jan Paweł dodał, że była ona „dokumentem profetycznym i opatrnościowym. Sprawiała, że nie można odebrać Polsce jej rzeczywistego bytu na kontynencie europejskim, bo ten byt został zapisany w słowach Konstytucji 3 Maja” [Jan Paweł II 1983, s. 44-45].

Wreszcie zwycięstwo Polaków w wojnie w 1920, nazwane „Cudem nad Wisłą” było tak wielkie, że Polacy zatrzymali i pokonali Sowieców, uniemożliwiając im zajęcie całej Europy. Francuzi porównywali walki Polaków z Rosjanami do bitwy nad Marną, która w 1914 r. ocaliła Paryż i Francję. Gdyby Polska przegrała zostałaby wcielona do Rosji Sowieckiej w myśl planów Lenina [†1924]: „Jeszcze kilka dni zwycięskiej ofensywy Armii Czerwonej, a nie tylko Warszawa byłaby zdobyta... lecz rozbity byłby układ wersalski” [Lenin 1954, s. 500]. Losy potoczyły się inaczej z korzyścią dla Polski i całej Europy.

W czasach współczesnych wielkość naszego narodu ukazywał św. Jan Paweł II, odwołując się między innymi do żołnierzy z Westerplatte i wyjaśniając symbolikę tego miejsca. Wspominając polskich żołnierzy broniących małego przyczółku przed niemieckim najeźdźcą we wrześniu 1939 r., mówił: „Pozostali w pamięci narodu jako wymowny symbol. Trzeba, ażeby ten symbol wciąż przemawiał, ażeby stanowił wyzwanie dla coraz nowych ludzi i pokoleń Polaków. Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje »Westerplatte«. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można »zdezercerować«. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba »utrzymać i obronić«, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych” [Jan Paweł II 1983, s. 26-27].

Po II wojnie światowej odważną walkę z narzuconym przez Rosję Sowiecką komunizmem podjęli Polacy jeszcze raz. Powstanie Niezależnego Samodzielnego Związku Zawodowego „Solidarność” było nowym przyczółkiem odzyskania niepodległości Polski i krajów Europy środkowo-wschodniej. Przełomową datą był rok 1989, gdyż w Polsce jako pierwszym kraju znajdującym się pod sowiecką hegemonią wprowadzono niezbędne reformy polityczne, społeczne i gospodarcze. Wielkie zasługi w dziele przemian ma św. Jan Paweł II, który od początku swego pontyfikatu umacniał serca swych rodaków i kierował je ku wolności. Prorocze słowa wypowiedziane przez niego w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi

oblicze ziemi, tej ziemi” były tego potwierdzeniem.

W czasach współczesnych Polacy znów muszą bronić wartości chrześcijańskich. One są duszą narodu, zapewniając moc w kształtowaniu silnego i bezpiecznego państwa. „Polska kultura chrześcijańska, etos religijny i narodowy są cennym rezerwuarem energii, których Europa dziś potrzebuje, by zapewnić w swych granicach integralny rozwój osoby ludzkiej” [Jan Paweł II 1988, s. 7-9]. Tych wartości trzeba strzec jak żrenicy oka, gdyż naród po 40 latach niewoli sowieckiej odzyskał upragnioną wolność.

Polska w perspektywie przyszłości

Czasy współczesne niosą nowe problemy i wyzwania, którym Polacy muszą po raz kolejny stawić czoła. Nauczycielką jest historia Polski, gdyż okazuje religię katolicką jako fundament właściwego postępowania. Bez niej nie zrozumie się dokonanych przemian. Dlatego w obliczu walki z Kościołem poprzez wrogie ideologie trzeba pytać o przyszłość, by religijność w Rzeczypospolitej podtrzymywana i rozwijana przez wielki nie została wyeliminowana. Toczy się bowiem walka o duchowe oblicze człowieka, dlatego George Weigel słusznie interpretuje myśl św. Jana Pawła II, że „najnowsza rana nowoczesności to błędny humanizm – pozbawił on świat moralnej sterowności i przyczynił się do powstania globalnej kostnicy, krematorium wielkich nadziei ludzkości. Życie stało się pokawałkowane i rozbite. Wyobcowanie, jakiego doświadcniają ludzie płynnej nowoczesności, było dużo głębsze i bardziej złożone niż wyobcowanie analizowane przez Karola Marksa [†1883]: ludzie wyobcowali się z własnego wnętrza, gdyż stracili z oczu transcendentny horyzont duchowy i moralny, na którego tle mogliby przeżywać własne życie. To głębsze wyobcowanie miało doniosłe skutki społeczne. (...) Wojtyła był przekonany, że te błędne odmiany humanizmu wytworzyły sytuację, w której człowiek może tylko urządzić świat przeciwko człowiekowi. Oderwany od rzeczywistości humanizm nieuchronnie stał się humanizmem nieludzkim” [Weigel 2012, s. 554]. O tej prawdzie nie wolno zapominać, gdyż tylko cywilizacja chrześcijańska daje gwarancję wolności człowieka i jego rozwoju. Mądrość tę wyraził o wiele wcześniej Cyprian Kamil Norwid, który pisał: „Ludzkość, bez Boskości, sama siebie zdradza”.

Papież nie tylko dostrzegał zagrożenia, ale podawał rozwiązania. Powołując się na biblijną scenę „umarłych kości” symbolizujących niewolę narodu izraelskiego, uczył, że mocą sprawczą powołania ich do życia jest modlitwa do Ducha. Dlatego ukazywał jej skuteczność i tłumaczył swoim rodakom: „Naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha, naród rośnie, gdy jego duch coraz bardziej się oczyszcza; tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć” [Jan Paweł II 2008, s. 219]. Gdy rodacy rozpoczną Go wzywać, przyjdzie z pomocą. Duch jest bowiem niepowstrzymany, dając moc do działań i określa jego egzystencję. Bez Niego społeczność nie ma szans rozwoju. Przyzywanie Ducha dotyczy wszystkich narodów, gdyż nikt nie jest w stanie Go zwyciężyć.

Jaka jest zatem rola Polski? Jeden z jej synów, ks. Piotr Skarga przypominał, że na barkach tego narodu, którego Pan umieścił między protestantyzmem a prawosławiem oraz islamem, spoczywa odpowiedzialność za przyszły losy Kościoła w Europie i na świecie [Koneczny 1985, s. 123]. Kardynał Wyszyński natomiast mówił wprost, aby brać przykład z Polski. Tłumaczył: „Chociaż jeździmy za granicę na studia, w Polsce mogą się inne narody wiele nauczyć. Podziwiają one naszą cierpliwość, spokój, dojrzałość polityczną, naszą pracowitość, religijność, wierność Bogu, nasze umiłowanie wolności i pokoju. Są to wielkie walory i wielkie moce narodu tak dziwnego, biednego, a jednak żywiącego swym chlebem wszystkich głodnych; tak ubogiego, a jednak o bogatym sercu; zda się tak nieszczęśliwego, a jednak pełnego radości. (...) Mogą się inni wiele od nas nauczyć. Dobrze, że Polska jest rozgrodzona na wszystkie strony. Gdybyśmy siedzieli za wysokimi górami albo za rozległymi oceanami, ubezpieczając się nimi, łatwo byśmy osłabi duchowo, szybko skarłowacieli, jak tyle narodów. A przecież siedzimy na wielkiej przełęczy dziejowej, ponieważ biją w nas wszystkie wichry, musimy trzymać się mocno, ażeby nie spaść. Musimy być trzeźwi, musimy chodzić na obydwu nogach, uważnie badając dookoła, jak poprzez grzbiety i szczyty, poprzez wykroty dziejowe – przeprowadzić naród bezpiecznie. Wyrabiają się w nas cnoty, których może inne narody, rozleniwiałe, wygodnickie, bogate, zasobne, często zepsute i zmaterializowane, czujące się bezpiecznie – nie posiadają. Można oglądać narody bardzo bogate, których rodziny są zepsute przez dobrobyt i zasobność. Dla naszych polskich zębów i polskiego ducha lepszy jest chleb twardy jak skała górską. Trzeba wracać do prostoty, do powietrza, do słońca, do czystości ducha i obyczajów, do trzeźwości, umiaru i opanowania siebie i swych złych skłonności”. Cnoty Polaków opisane przez Prymasa mobilizują obecne i przyszłe pokolenia do jeszcze lepszej pracy nad sobą, aby nowe pokolenia były przekonane o ich skuteczności [Wyszyński 1990, s. 119]. Historia uczy, że kryzys wartości duchowych prowadzi do upadku narodów, kultur, cywilizacji, a ich rozkwit do wzrostu pokoju i bezpieczeństwa.

Historia Polski pozwala nam głębiej spojrzeć na wzajemne powiązanie religii chrześcijańskiej i kultury, gdyż życie zgodnie z tradycją daje siły, by przetrwać najtrudniejsze wydarzenia. Takich momentów Polacy mieli dużo, dlatego wciąż musieli czuwać, aby nikt nie odebrał ziemi, wiary i godności. Z tej pracy wywiązali się dobrze, wiedząc, że tylko trwanie u korzeni chrześcijańskich zapewnia całościowy rozwój człowieka i społeczeństw. Bez kultury, jaką odziedziczyliśmy po naszych ojcach nie może rozwijać się naród.

Bibliografia

- Bartnik Cz. S. (1999), *Dogmatyka katolicka*, t. I. Lublin.
- Brückner A. (1967), *Dzieje kultury polskiej*. Warszawa.
- Cieślak S. (2015), *Fascynacje świętością*. Warszawa.
- Cieślak S. (2014), *Trójca romantyczna. Fascynacje świętością*. Warszawa.
- Cieślak S. (2010), *Wiara pozytywistów. Orzeszkowa, Konopnicka, Prus, Sienkiewicz*. Łódź.
- Davies N. (2014), *Serce Europy: Polska: przeszłość we współczesności*, tłum. E. Tabakowska. Kraków.
- Di Chio A. – Luciana Mirri (2009), *M. Teresa Carloni Apostolka prześladowanego Kościoła*, tłum. W. Kapica. Warszawa.
- Dyczewski L., Jedynak B. (1993), *Rodzina-rodzinnosc-dom*, [w:] Dyczewski L. (red.), *Wartości w kulturze polskiej*. Lublin.
- Dyczewski L. (1993), *Trwałość kultury polskiej*, [w:] Dyczewski L. (red.), *Wartości w kulturze polskiej*. Lublin.
- Jan Paweł II (1983), *Homilia na uroczystej Mszy świętej na Stadionie Dziesięciolecia, Warszawa 17 VI 1983 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 7.
- Jan Paweł II (1995), *Od praw człowieka do praw narodów*. Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, New York, 5 X 1995 r., „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 11-12.
- Jan Paweł II (2005), *Pamięć i tożsamość*. Kraków.
- Jan Paweł II (1997), *Przemówienie podczas ceremonii pożegnania na lotnisku w Krakowie-Balicach, 10 VI 1997 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 7.
- Jan Paweł II (1983), *Przemówienie do młodzieży na Westerplatte, Gdańsk 12 VI 1983 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 7.
- Jan Paweł II (1998), *Przemówienie do trzeciej grupy biskupów polskich podczas wizyty ad limina Apostolorum, Rzym 14 II 1998*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 3.
- Jan Paweł II (1997), *Raduj się, Krakowie, oddając hold świętej Pani Wawelskiej*. Homilia podczas kanonizacji bł. Jadwigi Królowej, Kraków, 8 VI 1997 r., „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 7.
- Jan Paweł II (1980), *W imię przyszłości kultury*. Przemówienie podczas wizyty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), Paryż 2 VI 1980 r., „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 6.
- Jaroszyński P. (2015), *Herezja pruska dawniej i dziś*, „Nasz Dziennik” 15 VII.
- Koneczny F. (1985), *Święci w dziejach narodu polskiego*. Kraków.
- Micke-Broniarek E. (2012), *Józef Chełmoński na wielkich ławach natury*. Radziejowice.
- Mickiewicz A. (2018), *Dziady*. Kraków: Greg.
- Miłosz Cz. S. (2016), *Historia literatury polskiej*. Kraków.
- Stanisławczyk B. (2015), *Kto boi się prawdy? Walka z cywilizacją*

chrześcijańską w Polsce. Warszawa.

- Wachowicz B. (2013), *Siedziby wielkich Polaków od Reja do Kraszewskiego.* Warszawa.
- Warchoł P. (2017), *Polsko, ojczyzno moja! Twoja tożsamość wczoraj, dziś i jutro.* Pelpin.
- Weigel G. (2012), *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo,* tłum. M. Romanek. Kraków.
- Weigel G. (2016), *Miasto świętych. Dla wierzących, poszukujących i wątpiących.* Kraków.
- Weigel G. (2003), *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II.* Kraków.
- Wyszyński S., Prymas Polski (1990), *Geneza Jasnogórskich ślubów narodu. Do górali w Zakopanem 19 VIII 1957 r., [w:] Nauczanie społeczne 1946-1981.* Warszawa.
- Wyszyński S., Prymas Polski (1990), *Nie ku grobom, ale ku wrotom życia narodu. Do studentów w Warszawie 7 V 1958 r., [w:] Nauczanie społeczne 1946-1981.* Warszawa.

THE ROLE OF CHRISTIANITY IN SHAPING POLISH CULTURE

Summary: The Christian religion was the foundation of the development of Polish culture. It was cared for by the Catholic Church, the family and the state, contributing to its development, which was manifested in the construction of the political, social, economic, cultural and educational system. In this way, Poles brought up new generations, establishing schools and universities and developing art. Poland, drawing on the values of the Catholic religion, contributed to the creation of new social and political initiatives (the Lithuanian Union, the Rights of Nations, the Brest Union, the First Constitution), defending Europe against the threat arising from powers that wanted to impose their faith by force and subjugate others. History shows that Poland, drawing strength from religion, emerged victorious and ensured the prosperity of itself and others in the name of the principle for your freedom and ours.

Key words: religion, culture, Poland, Church, family, art, politics, future, war, independence.